

*Wojciech Cedro*

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

## POBYT EWY FELIŃSKIEJ, JÓZEFY RŻĄŻEWSKIEJ I PAULINY WILCZOPOLSKIEJ NA ZESŁANIU W I POŁOWIE XIX WIEKU

EWA FELIŃSKA, JÓZEFA RŻĄŻEWSKA  
AND PAULINA WILCZOPOLSKA STAY ON PENDING  
IN THE FIRST HALF OF THE XIX CENTURY

**Słowa kluczowe:** Ewa Felińska, Paulina Wilczopolska, Józefa Rzążewska, zesłanie, Syberia, Berezów, Tobolsk, Tara, XIX wiek

**Keywords:** Ewa Felińska, Paulina Wilczopolska, Józefa Rzążewska, exile, Siberia, Berezow, Tobolsk, Tara, XIX century

**STRESZCZENIE:** Losy polskich kobiet-zesłanek w dobie międzypowstaniowej są słabo znane. Wynika to przede wszystkim z dość skąpej bazy źródłowej i jej rozproszenia. Pamiętniki i listy kobiet ilustrujące ich zesłańcze losy należą niestety do rzadkości. Niniejszy artykuł przedstawia historię zesłania Ewy Felińskiej, Pauliny Wilczopolskiej oraz Józefy Rzążewskiej w oparciu o materiały z Historycznego Archiwum Omskiej Oblastii, a także z Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie. Kobiety na Syberię trafiły ze względu na udział w spisku Konarskiego. Artykuł skupia się na takich aspektach jak: kontakty kobiet z lokalną administracją, warunki życia podczas zesłania, podejmowane próby o zwolnienie bądź przeniesienie z Syberii do europejskiej części Rosji.

**SUMMARY:** History of polish exiled women in the 1<sup>st</sup> half of the XIX century so far has been little known. Ewa Felińska, Józefa Rzążewska, Paulina Wilczopolska went to Siberia in 1839 from Kijev. They were active anti-tsar conspirators with Konarski. Article shows their siberian life, relations between exiles and russian administration. Next important issue is marriage Józefiny Rzążewskiej concluded with Józef Wakuliński. They met in Berezów when she was exiled. Their marriage was one of the first between polish exiled strangers. The analysis of documents shows that the difficulties of women in exile – separated from their families and friends – consisted in that they could not fully acclimatise themselves in local environment so different from the one they had experienced in the country.

---

Adres do korespondencji:

*cedrowski@onet.pl*

**Data wpłynięcia artykułu:** 15 V 2017 r.

**Data zatwierdzenia artykułu:** 20 VI 2017 r.

Pierwsza połowa XIX wieku to początek masowych zesłań polskich działaczy niepodległościowych na Syberię. Wśród nich zaczynają pojawiać się kobiety, nie tylko jako towarzyszkii niedoli swoich mężów, ale też jako uczestniczki spisków – rewolucjonistki. Problematyka ta wzbudza coraz większe zainteresowania badawcze polskich i rosyjskich historyków, niemniej nie doczekała się wyczerpującego opracowania i wymaga dalszych pogłębionych studiów<sup>1</sup>. Wynika to przede wszystkim z dość skąpej bazy źródłowej i jej rozproszenia. Pamiętniki i listy kobiet ilustrujące ich zesłańcze losy należą niestety do rzadkości. Stąd ważnym postulatem badawczym jest poszerzenie kwerendy o archiwa rosyjskie, w tym również o te znajdujące się na Syberii.

Na szczególną uwagę zasługują materiały źródłowe dotyczące polskich zesłańców – uczestników spisku Konarskiego, jakie przechowywane są w Archiwum Historycznym w Omsku<sup>2</sup>. W zespole tym znajduje się kilkanaście stron zawierających informacje na temat pierwszych politycznych polskich zesłańców. Trzy kobiety: Ewa Felińska (1793–1859), Józefa Rządewska (1815– ?) i Paulina Wilczopolska (ok. 1793– ?) brały aktywny udział w działalności patriotycznej, przez co zostały skazane na osiedlenie się w dalekich guberniach zachodniej Syberii. Wiedzę na temat ich zesłania czerpano do tej pory przede wszystkim z relacji Ewy Felińskiej<sup>3</sup>. Dokumentacja źródłowa z archiwum w Omsku w znaczący sposób uzupełnia wspomnienia Felińskiej i pozwala na poszerzenie zakresu badań o kolejne zagadnienia, dotyczące m.in. relacji kobiet z rosyjską

<sup>1</sup> Zob. m.in. W. Śliwowska, *Polska – Syberia. Dwa światy w oczach polskich zesłańców*, [w:] *Polska a Syberia. Spotkanie dwóch Światów. Materiały z konferencji naukowej. Łódź 1–2 marca 2001 roku*, Łódź 2001, s. 191–200; eadem, *Polskie zesłańki na Syberię w dobie międzypowstaniowej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 1996, t. 6; L. Michalska-Bracha, *Syberyjskie doświadczenia Polek w świetle materiałów Marii Bruchnalskiej – zarys problematyki*, [w:] *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2007, s. 131–138; W. Caban, *Dom syberyjski polskich zesłańców politycznych w latach czterdziestych-siedemdziesiątych XIX wieku*, [w:] idem, *Powstanie styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX wieku. Wybór studiów z okazji czterdziestolecia pracy naukowej i 65 rocznicy urodzin*, Kielce 2011, s. 369–378.

<sup>2</sup> Dokumenty znajdują się w Государственном Историческом Архиве Омской Области [dalej: ГИАОО], Ф. 3, Оп. 13, Д. 18079, Т. 1–2 рт. *О государственных преступниках, осужденных в Киве за участие в заговоре эмиссара Конарского. 18 марта 1839 г. – 12 мая 1845 г.* Korzystała z nich Swietłana Mulina, pisząc artykuł na temat Konarszczyków i ich syberyjskich losów. W artykule autorka wspomniała również o zesłanych Polkach. Zob. С. А. Мулина, *Конаршицики в западно-сибирской ссылке*, [w:] *Stowarzyszenie Ludu Polskiego na Litwie i Białorusi. Szymon Konarski. Содружество Польского Народа в губерниях Виленской и Минской. Шимон Конарский*, red. A. Brus, Warszawa 2015, s. 70–78.

<sup>3</sup> E. Felińska, *Wspomnienia z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i Saratowie; spisane przez Ewę Felińską*, Wilno 1852–1853, t. 1–3.

administracją, podejmowanych przez nie prób o przeniesienie do guberni położonych w cieplejszych regionach Rosji, czy wreszcie codziennego życia i osobistych przeżyć, jak np. ślubu Józefiny Rzążewskiej. Zwłaszcza to ostatnie zagadnienie jest interesujące, ponieważ pokazuje nam chyba jeden z pierwszych ślubów, jaki miał miejsce już na zesłaniu i dotyczył nie tyle zesańca, który ściągnął do siebie swoją narzeczoną, lub poślubił miejscową kobietę, ale właśnie Polki, która w dalekim Berezowie odnalazła uczucie. Najmniej informacji zachowało się na temat Pauliny Wilczopolskiej, jednakże w tym wypadku z pomocą przychodzi nam jej listy pisane z Syberii do Onufrego Pietraszkiewicza. Listy przechowywane są w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie<sup>4</sup>. Co prawda nie jest ich wiele, zachowało się zaledwie dziesięć, tym niemniej trudno nie docenić ich roli w poszerzeniu wiedzy na temat jej pobytu na zesłaniu.

Najbardziej znaną z trzech zesłanych kobiet jest bez wątpienia Ewa Felińska, autorka słynnych wspomnień, które drukiem ukazały się w Wilnie jeszcze w początkach lat 50. XIX wieku. Pierwsza Polka, która w tak dokładny sposób opisała swoje przeżycia zesłańcze w trzypięciotomowym dziele. Zarówno W. Śliwowska jak i H. M. Małagowska zwróciły uwagę, że wspomnienia z pobytu na Syberii, ze względu na zawarte opisy miejscowej ludności, zwyczajów, a także swoistą „przenikliwość” spojrzenia czynią z Ewy Felińskiej prekursorkę współczesnego reportażu. To właśnie z informacji zawartych w książce polski czytelnik mógł dowiedzieć się o nieudanej próbie ucieczki małżeństwa Migurskich, czy też o zesłańczym losie Seweryna Krzyżanowskiego, przywódcy Towarzystwa Patriotycznego<sup>5</sup>. Jakkolwiek Felińska nie mogła pisać w pełni swobodnie ze względu na cenzurę, ciężko nie docenić jej roli, a także wkładu w polskie piśmiennictwo zesłańcze. Pisarka urodziła się w 1793 roku na Litwie. Po zamążpójściu za Gerarda Felińskiego zamieszkała na Wołyniu, gdzie przeżyła niemało osobistych tragedii – śmierć czwórki dzieci, a następnie męża<sup>6</sup>. Do Stowarzyszenia

<sup>4</sup> Korzystałem z nich dzięki uprzejmości prof. Norberta Kasparka, który natrafił na nie, badając korespondencję Onufrego Pietraszkiewicza. Listy znajdują się w Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskijų Biblioteka [dalej: LMAVB], F 60–184, k. 1–10.

<sup>5</sup> W. Śliwowska, *Ewy z Wendorffów Felińskiej myśli i czyny*, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, 1998, nr 2, s. 16; H. M. Małagowska, *Formy pamiętnikarsko-reportażowe lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Na marginesie „Wspomnień z podróży” Ewy Felińskiej*, „Przegląd Humanistyczny”, 1976, nr 4, s. 75–86.

<sup>6</sup> Dzieci zmarły w wieku niemowlęcym, Felińska urodziła 10 dzieci. Mąż, generał Gerard Feliński, brał aktywny udział w kampanii napoleońskiej. Następnie sprawował funkcję deputata Sądu Głównego Wołyńskiego w Żytomierzu. Zmarł w 1833 r. po ciężkiej chorobie. Zob. W. Śliwowska, *E. Felińska*, [w:] *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1998, s. 292.

Ludu Polskiego (SLP) Felińska przystąpiła w 1836 roku, mając 43 lata<sup>7</sup>. Szybko stała się „prawą ręką” Szymona Konarskiego, przez jej ręce przechodziła jego korespondencja. Nie była to jedyna funkcja, jaką pełniła w stowarzyszeniu, równie szybko zaczęła brać udział w opracowywaniu odpowiedzi na listy, a także napisała ustawę programową i statut kobiecej komórki SLP<sup>8</sup>. O doświadczeniu i zaangażowaniu Felińskiej świadczy również fakt, że była współautorką, razem z doktorem Antonim Beauprè, ustawy handlowej<sup>9</sup>. Aresztowana została na początku lipca 1838 roku, podczas śledztwa starała się za wszelką cenę nie mówić zbyt wiele rosyjskim śledczym<sup>10</sup>. Zeznania Felińskiej były wykrętne, bagatelizujące jej rolę, a także wiedzę na temat spisku.

Druga z kobiet zesłanych na Syberię, Józefa z Rzążewskich, urodzona ok. 1815 roku, była szlachcianką z Wołynia. Zaangażowała się w działalność SLP, dzięki temu zapoznała się ze statutem napisanym przez Ewę Felińską. Jak podaje Wiktoria Śliwowska, Rzążewska знаła Szymona Konarskiego i pośredniczyła w jego korespondencji. Stało się to przyczyną jej aresztowania. Konarski zeznał w śledztwie, że zapoznał ją z zasadami i zadaniami stowarzyszenia. Rzążewska wszystkiemu zaprzeczała podczas przesłuchań odbywających się w kijowskim więzieniu. Przebywała tam od 31 sierpnia 1838 roku. Następnie została skazana na „wieczne zamieszkanie w jednym z oddalonych miast Syberii”. Początkowo tym miastem miała być Tara, jednakże na własną prośbę Rzążewska została przeniesiona do Berezowa, gdzie zesłana została Felińska<sup>11</sup>.

Trzecia z kobiet, Paulina Wilczopolska, była najprawdopodobniej rówieśniczką Ewy Felińskiej. Jak ustaliła W. Śliwowska, możliwe daty jej urodzenia to: 1793, 1795 lub 1798 rok<sup>12</sup>. Podobnie jak Rzążewska pochodziła z Wołynia. Nie była zamężna. Szymona Konarskiego poznała pod fałszywym nazwiskiem Łojewskiego w 1836 roku. Dla niego też zbierała pieniądze na dalszą działalność. Brała aktywny udział w kobiecej komórce SLP. Aresztowano ją w 1838 roku

<sup>7</sup> Stowarzyszenie Ludu Polskiego było tajną organizacją mającą za cel odzyskanie przez Polskę niepodległości i zreformowanie jej w duchu republikańskim. Zostało założone w 1835 r. z inspiracji Szymona Konarskiego. Zob. A. Barszczewska, *Szymon Konarski*, Warszawa 1976; W. Zahorski, *Szymon Konarski. Życie i czyny*, Wilno 1907.

<sup>8</sup> Szerzej na temat statutu, wraz z jego tekstem w artykule W. Śliwowska, *Ewy z Waldorffów*, s. 9–27.

<sup>9</sup> Ustawa handlowa miała za zadanie ożywić gospodarczo region, zmobilizować i zaktywizować młodzież do pracy patriotycznej. Zob. *ibidem*, s. 13; A. Barszczewska, *op. cit.*, s. 64.

<sup>10</sup> W. Śliwowska, *Ewy z Waldorffów*, s. 14–15.

<sup>11</sup> *Eadem*, *Józefa Wakulińska*, [w:] *Zesłańcy polscy*, s. 647. Daty podawane są w starym stylu.

<sup>12</sup> Rozbieżności wynikają z różnych dat podanych w dokumentach. Zob. *eadem*, *Paulina Wilczopolska*, [w:] *Zesłańcy polscy*, s. 669.

i uwięziono w cytadeli kijowskiej. W śledztwie Wilczopolska nie zachowała milczenia i ujawniła wiele nazwisk – głównie kobiet związanych z SLP.

Losy tych trzech kobiet są istotne dla badań nad życiem zesłańców na Syberii w I połowie XIX wieku, a zwłaszcza nad historią pierwszych zesłanych kobiet. Przechodząc do głównego wątku rozważań, analizie poddać należy w pierwszym punkcie ich podróży na Syberię, uzupełniając relację Ewy Felińskiej o istotne kwestie, takie jak finanse, czy też nadzór nad kobietami, jaki sprawowali podczas podróży rosyjscy żołnierze. Następnie należy przeanalizować ich relacje z miejscową administracją, w jaki sposób ograniczona była ich wolność osobista, na co się skarżyły, pisząc prośby o zwolnienie, ale też reakcje na ich prośby i sposób ich postrzegania przez rosyjskich urzędników. Oczywiście, aby lepiej zrozumieć sytuację Polek, nieodzowne będzie przeanalizowanie pewnych wątków ich życia codziennego w miejscach zesłania.

Polki opuściły Kijów 11 marca 1839 roku, ze wspomnień Felińskiej dowiadujemy się, że wyjazdowi towarzyszyły strach i zwątpienie. Szczególnie uciążliwe były pierwsze dni podróży. Kobiety nieprzyzwyczajone do specyficznej jazdy tarantasem odczuwały zmęczenie zwłaszcza na postojach. Tempo podróży było ekspresowe, zatrzymywano się jedynie przy domach pocztowych dla wymiany koni. Trasa wiodła m.in. przez Tułę, Riazan, Niżny Nowogród, Kazań, Perm, Jekaterynburg, do Tobolska, a następnie na właściwe miejsce zesłania<sup>13</sup>. Łącznie przejechano ponad 3 tys. km. W Tobolsku kobiety udały się do cywilnego gubernatora, który nakazał jak najszybszy wyjazd Wilczopolskiej i Rządźewskiej do Tary, a Ewy Felińskiej do Berezowa. Warto dodać, iż Berezów był oddalony jeszcze o ponad siedemset kilometrów od Tobolska (700 wiorst). Mimo to Józefa Rządźewska podjęła starania o uzyskanie zgody władz na zmianę miejsca zesłania i udania się razem z Ewą Felińską. Niestety nie wiadomo, czym kierowała się Rządźewska, występując z prośbą o przeniesienie. Wydaje się, że mogła chcieć towarzyszyć Felińskiej, zdając sobie sprawę, że ta będzie całkowicie osamotniona w Berezowie. Możliwe też, że nie chciała przebywać z Wilczopolską, która skompromitowała się podczas śledztwa. Nie ulega wątpliwości, że była to dość dziwna decyzja, tym bardziej, że we wspomnieniach nie widać szczególnego przywiązania między kobietami.

Opisy podróży kobiet na zesłanie zawarte na kartach wspomnień Felińskiej w znakomity sposób uzupełniają archiwalia z omskiego archiwum. Z dokumentów wynika, że w drogę kobiety zabrały następujące kwoty pieniężne: Felińska – 250 rubli, Józefina Rządźewska – 100 rubli, Paulina Wilczopolska

<sup>13</sup> Oczywiście znacznie bogatszy opis podróży znajduje się we wspomnieniach Ewy Felińskiej, jest on niezwykle ciekawy i zawiera wiele interesujących szczegółów.

– 20 holenderskich czerwoców (*голландских червонцев*)<sup>14</sup>. Dodatkowo częścią środków pieniężnych rozporządzał oficer eskorty, były to przede wszystkim pieniądze przeznaczone na wyżywienie zesłanek, ponadto kobiety posiadały środki w asygnatach. Niemniej należało się liczyć z możliwością różnorodnych oszustw przy przeliczaniu waluty ze strony miejscowych urzędników. O jednej takiej sytuacji wspomina Ewa Felińska. Kiedy kobiety dojechały do Tuły, w izbie pocztowej znajdował się sklepik oferujący wyroby z żelaza z miejscowej fabryki. Felińska postanowiła nabyć coś na pamiątkę, tym bardziej, że w podróż nie wzięła nic służącego do kobiecych robótek. Kobieta kupiła nożyk, nożyczki, pieczątkę z dewizą drzewa jodłowego oraz kilka drobiazgów. Już po wyjściu ze sklepu jeden z żołnierzy wręczył jej karteczkę z informacją: „Oszukują was, tu kurs pieniędzy zupełnie inny. Zapłaciliście dwa ruble nadto. Abyście nie ulegali więcej podobnym oszukaństwom, przyłączam tablicę kursu monet”<sup>15</sup>.

Początkowo Felińska nie dowierzała w możliwość oszustwa, tym bardziej, że płaciła asygnatą, dopiero kiedy porozmawiała z życzliwym żołnierzem i zobaczyła tablice wymiany, zorientowała się, że system jest niezwykle skomplikowany i nieczytelny<sup>16</sup>.

W źródłach archiwalnych zachowały się nazwiska eskortujących Polki żandarmów. Był to żołnierz z 4. kompanii 48. Brygady Artylerii: Nikołaj Putilow, artylerzysta (*фёйерверкер*) 4 klasy, i dwóch zwykłych żandarmów: Kuźma Musenko i Wasili Nessow<sup>17</sup>. Niestety dzisiaj już nie da się ustalić, który z nich ostrzegł Felińską przed wspomnianymi nadużyciami. Zresztą autorka nie podaje wcale ich nazwisk w tekście wspomnień. Wspomina jednak, że jako eskorta żołnierze zachowywali się dobrze i w wielu miejscach starali się pomagać Polkom<sup>18</sup>.

W związku z coraz gorszym stanem zdrowia, a także kiepską aklimatyzacją do warunków berezowskich, 23 czerwca 1940 roku Felińska napisała list do generał-gubernatora Zachodniej Syberii księcia Piotra Dmitrijewicza Gorczakowa. W archiwum znajduje się zarówno wersja oryginalna listu napisana po francusku, jak i tłumaczenie na język rosyjski<sup>19</sup>. Felińska prosi-

<sup>14</sup> ГИАОО, Ф. 3, Оп. 12, Д. 17798, Л. 19 об. – 22. Asygnaty były to papierowe ruble, które przeliczano po określonym kursie na srebrne. Środki te nie wydają się duże, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że wielokrotnie należało płacić łapówki. Podróżująca w podobnym okresie Teres Bułhak wspomina, że tylko w Jekaterynburgu na tego rodzaju usługi wydała 40 rubli. Zob. M. Dubiecki, *Teresa z Wierzbickich Bułhakowa. Wizerunek pośmiertny z jej pamiętników, listów, notat*, Kraków 1895, s. 20.

<sup>15</sup> E. Felińska, op. cit., s. 10., por. przypis 15.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>17</sup> ГИАОО, Ф. 3, Оп. 12, Д. 17798, Л. 19 об. – 22.

<sup>18</sup> E. Felińska, op. cit., s. 15–20.

<sup>19</sup> ГИАОО, Ф. 3, Оп. 12, Д. 17798, Л. 19.

ła o przeniesienie z Berezowa do guberni europejskich. Pisała już wcześniej w tej sprawie do kancelarii, jednakże jak wspomina w liście – nie dostała żadnej odpowiedzi, ani sądowego świadectwa o stanie zdrowia<sup>20</sup>. Niejasna sytuacja skłoniła ją do skierowania swojej prośby bezpośrednio do generał-gubernatora. Być może pierwszy z listów nie okazał się skuteczny ze względu na napisanie go po francusku. Administracja gubernatora mogła go po prostu zignorować. Jest to tym bardziej prawdopodobne, jeśli skonfrontujemy to z opiniami polskich zesłańców nieznających rosyjskiego. Wielokrotnie starali się oni porozumiewać po francusku, nie zawsze jednak to się udawało. Język ten niekoniecznie musiał być dobrze znany wśród prowincjonalnych władz<sup>21</sup>.

Warto przyrzeć się bliżej argumentom, jakimi posługiwała się pisarka, chcąc uzyskać zgodę na przeniesienie. Przede wszystkim odwoływała się do ludzkiego współczucia, jak i chrześcijańskiego miłosierdzia: „Wasze Wysokości proszę wybaczyć biednej wygnance w obcym kraju, bez wsparcia i ochrony, przygnębionej cierpieniem. Od brzegów tego wielkiego państwa gdzie nie mogę znaleźć ani pomoc, ani spokój, ani religii”<sup>22</sup>.

Wspomniane cierpienia wynikały zarówno z dolegliwości chorobowych, jak i z tęsknoty za dziećmi. Kolejnym ważnym czynnikiem, który wpływał na jej nastrój, był brak możliwości odbywania praktyk religijnych. W Berezowie nie było świątyni katolickiej ani księdza<sup>23</sup>. Najbliższe miejsce, gdzie Polka mogła uczestniczyć we mszy, znajdowało się w Tobolsku, dokąd przyjeżdżał

<sup>20</sup> W rosyjskiej wersji listu: „прося его сделать через судебного следователя удостоверения в расстроенном состоянии моего здоровья и выдать мне в этом законное свидетельство” [w:] ГИАОО, Ф. 3, Оп. 13, Д. 18079, Л. 298.

<sup>21</sup> O trudnościach w porozumiewaniu wspomina chociażby Jadwiga Prendowska (*Moje wspomnienia*, Kraków 1962) czy Elżbieta Tabeńska (*Z doli i niedoli. Wspomnienia wygnanki*, Kraków 1897).

<sup>22</sup> ГИАОО, Ф. 3, Оп. 13, Д. 18079, Л. 298.

<sup>23</sup> W Berezowie znajdowały się jedynie dwie świątynie prawosławne. Felińska zostawiła ich barwny opis wzbogacony o ciekawostki (świadczące o niewątpliwie dużej inteligencji autorki): „Berezów posiada dwie cerkwie murowane: Spaską, i Zaruczajną. Ta ostatnia wzięła swoje nazwisko od tego, że leży względem miasta za głębokim jarem, który w czasie wezbrania napęlnia się wodą [...] Cerkiew Zaruczajna leży w bardzo pięknym położeniu na wzniesionym brzegu Sosowy, otoczonym pięknym laskiem modrzewi. Te modrzewie, jak niesie podanie, są zabytkiem gaju świętego, czczonego od bałwochwalczych Ostjaków. Dziś jeszcze, mimo, że religia chrześcijańska wyznawana jest przez znaczną część Ostjaków, nowo nawróceni nie zaniechali jednak oddawać cześć modrzewiom [...] Cerkiew Spaska, leży na drugim końcu miasteczka [...] Nieopodal koło niej, jest grób Mężykowa (rosyjskiego feldmarszałka). Na kilka lat przed moim przybyciem, ciało jego przypadkiem czy z umysłu, było odkopane i znalezione, równie jak odzienie w stanie zmarzłym, w zupełnej świeżości, jakby wczora zamrożone”. Zob. E. Felińska, *Wspomnienia*, s. 85–86; wspomina również

ksiądz katolicki z parafii w Tomsku. Podróżowanie przez setki kilometrów nie wchodziło w grę, tym bardziej, że Felińska była zesłanką. Wobec tego pisarka odczuwała duchową pustkę.

W liście Felińska podkreślała, że nie zna się zupełnie na regułach biurokracyjnych panujących w Rosji, wobec tego jej jedyną nadzieją jest wstawiennictwo tak wpływowej osoby jak generał-gubernator. Zwracała się bezpośrednio do wspomnianego już jego miłosierdzia. Podkreślała przy tym swoją wdzięczność oraz wdzięczność jej dzieci, jeśli książę okaże się łaskawy i pozytywnie rozpatrzy jej prośbę o przeniesienie na ziemię o lepszym klimacie<sup>24</sup>.

Klimat, na który skarżyła się Felińska, rzeczywiście w Berezowie nie należał do najłagodniejszych. W liście Felińska wspominała o nadciągającej zimie, która będzie bardzo niekorzystna dla jej zdrowia<sup>25</sup>. Warto w tym miejscu zacytować fragmenty jej wspomnień, w których opisywała pogodę w marcu: „Prawda, ale na tym obszernym przestworze zimno ciąż, i domaganie się ciała bierze górę. Moje europejskie odzienie i obuwie, niedługo może się opierać zimnu berezowskiemu”<sup>26</sup>, oraz w czerwcu: „Jakiż skok nagły od zimna do upału! Wczoraj zziębłe członki tuliły się pod ciepłe odzienie, w piecu palono; dziś od rana objawił się upał najsilniejszy. Ubiór jak można najłżejszy zastąpił miejsca waty”<sup>27</sup>. Dla osoby cierpiącej na reumatyzm zarówno ostre zimy, jak i skoki temperatur były wyjątkowo uciążliwe.

Prośba okazała się skuteczna, ponieważ już 4 sierpnia 1840 roku w Berezowie zebrała się komisja mająca przebadać stan zdrowia Felińskiej i odpowiedzieć na pytanie, czy Polka rzeczywiście powinna zostać przeniesiona. Spotkanie miało miejsce o godz. 10.00 czasu miejscowego w siedzibie (доме) policji w obecności berezowskich urzędników (*членов березовского частного окружного управления*) oraz lekarza Ignacego Wakulińskiego. Ze świadectwa, jakie znajduje się w omskim archiwum, wynika, że Ewa Felińska miała 47 lat oraz cierpiała na chroniczny reumatyzm w lewym ramieniu. Ponadto chorowała na wewnętrzne hemoroidy, które wiązały się z jej siedzącym trybem życia. Wobec tego lekarz Wakuliński stwierdził, że w klimacie Berezowa nie jest możliwe wyleczenie powyższych dolegliwości. Jak zaznaczył, w mieście dochodzi do częstych zmian pogody, a klimat jest zimny z często występującymi mrozami – warunki te mogły rzeczywiście źle wpływać zwłaszcza

---

Felińska o tym, że oglądała rosyjski ślub w jednej z cerkwi, niemniej jak sama wspominała, była tam z ciekawości, chcąc zapoznać się z miejscowymi obyczajami. Zob. *ibidem*, s. 132.

<sup>24</sup> ГИАОО, Ф. 3, Оп. 13, Д. 18079, Л. 298–299.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> E. Felińska, *op. cit.*, s. 260.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 298.



na bóle reumatyczne. Wnioskował, że stan zdrowia może poprawić się w miejscu o łagodniejszym klimacie w sferze umiarkowanej, przy zmianie trybu życia na bardziej aktywny. Wspomnianą deklarację złożył Wakuliński pod lekarską przysięgą jako główny lekarz miasta Berezowa. Musiał złożyć na niej także swój osobisty podpis<sup>28</sup>.

Felińska całkowicie pominęła w swoich wspomnieniach zarówno pisanie listów do gubernatora, jak i komisję badającą jej zdrowie. Otrzymanie zezwolenia na przeniesienie się do Saratowa opisała zdawkowo w kilku zdaniach. Miała je otrzymać w czerwcu 1841 roku, kiedy to odbierała zwykłą pocztę, początkowo nie zdając sobie sprawy z rangi dokumentu, który kwitowała. Być może brak szczegółowego sprawozdania ze swoich starań o zwolnienie wynikał z kwestii cenzuralnych, pisarka mogła obawiać się ingerencji w te fragmenty. Oczywiście należy założyć, że Felińska po prostu nie chciała pisać o złym stanie zdrowia i trapiących ją problemach. We wspomnieniach zdecydowanie więcej miejsca poświęciła tęsknocie do dzieci. Po otrzymaniu zgody Felińska wpadła w prawdziwą euforię: „Mam więc na powrót przebyć Ural, zbliżyć się blisko pięcioma tysiącami wiorst ku dzieciom moim! Takiemu szczęściu ledwie śmiem wierzyć”<sup>29</sup>. Do Saratowa Felińska wyruszyła jeszcze w czerwcu.

Dokumentacja źródłowa z archiwum w Omsku w wielu kwestiach odnosi się także do osobistych przeżyć na zesłaniu Józefy Rządźewskiej i jej związku małżeńskiego z Wakulińskim. Jest to pewnego rodzaju ewenement, ponieważ jeśli dochodziło na zesłaniu do ślubów, to przede wszystkim były to związki między zesłańcem a przybyłą z Polski narzeczoną. Tymczasem młoda Józefa

---

<sup>28</sup> Tekst oryginału: „Свидетельство, В следствии предписания Господина исполняющего должность Губернатора от 16 минувшего июня № 1086 об освидетельствовании состояния здоровья дворянки Евы Фелинской, произведено было мной данное освидетельствование 4 дня августа в 10 часов утра в доме полиции в присутствии членов березовского частного окружного управления, после коего оказалось, что дворянка Ева Фелинска, считавшая себя от роду 47 лет, кроме хронического ревматизма в левом плече страдает внутренним геморроем. В сих болезнях упомянутая Ева Фелинска диагностирована была мной неоднократно, но ее сидячий образ жизни особенная переменчивость погоды в (морозном ?) климате препятствуют совершенному удалению болезней. Поэтому заключаю, что восстановление здоровья дворянки Евы Фелинской могло бы последовать в умеренном климате (dalej druga strona) при употреблении посредственного движения тела – все сказанное в сим свидетельстве, (нелодепо??) по сущей справедливости и долгу присяги; в чем удостоверяю собственноручным подписем своим, с приложением именной печати – березовский городской лекарь – Игнатий Вакулинский”. Zob. ГИАОО, Ф. 3, Оп. 13, Д. 18079, Л. 304–305.

<sup>29</sup> E. Felińska, op. cit., s. 345.

właśnie na zesłaniu w odległym Berezowie poznała swojego męża. Felińska zapisała, że Wakuliński przybył do Berezowa w styczniu 1840 roku. Był lekarzem – absolwentem Wileńskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej. Na Syberię przyjechał, odpracowując rządowe stypendium<sup>30</sup>. Wakuliński szybko zaprzyjaźnił się z Rżążewską i Felińską. Pierwszy opis ich spotkania dotyczy wspólnej wyprawy na miejscowy jarmark. Od początku Rżążewską i Wakulińskiego połączyło wzajemne uczucie, i jak podaje Felińska, już pod koniec lutego 1840 roku Józefa przyjęła zaręczyny. Niemniej z racji tego, że Rżążewska została skazana na zesłanie i policyjny dozór, aby wyjść za mąż musiała uzyskać zgodę władz. Ewa Felińska pokrótce opisała narzeczeństwo w swoich wspomnieniach. Wiadomość o związku Rżążewskiej ucieszyła pisarkę, która zwracała uwagę, że dzięki związkowi Berezów przestanie być dla Józefy miejscem pustym i przygnębiającym. Ponadto jak podkreślała, oboje młodzi mieli spokojne charaktery, co wróżyło dobrze dla ich związku. Autorka wspomnień nie jest jednak wylewna w swoich relacjach, być może zdając sobie sprawę, że pisze dla większego grona odbiorców, nie chciała wnikać w prywatne życie swoich przyjaciół. Bez wątpienia musiała odgrywać rolę niejako opiekunki znacznie młodszej towarzyski zesłania. Poza wspomnianym jarmarkiem młodzi mogli poprzebywać razem, często spotykali się na polowaniu. Felińska w kilku miejscach wspomina o wyprawach na kaczki, gdzie umiejętnościami strzeleckimi (z różnym skutkiem) mógł popisać się Wakuliński<sup>31</sup>.

Pewnym problemem dla narzeczonych była praca Wakulińskiego. Ten jako miejscowy lekarz zobowiązany był do podróźowania po guberni. Syberyjskie odległości, a także warunki podróży sprawiały, że wyjazdy były niebezpieczne. Jak zapisała Felińska, pod koniec sierpnia Wakuliński wypłynął do Obdorska, kiedy to na rzekach szalały burze. Józefa był przerażona, martwiąc się o przyszłego męża i z niecierpliwością wyglądając jego pojawienia się<sup>32</sup>.

Aby móc wstąpić w związek małżeński, Rżążewska musiała prosić o zgodę miejscowe władze. Nie zachowały się co prawda jej osobiste listy i podania, ale dostępne są raporty urzędnika, który informował zwierzchników o jej prośbach. Jak pisał w marcu 1840 roku, została ona skazana według cesarskiego prawa, stąd też w Berezowie wysłała do niego list z prośbą o zezwolenie na zawarcie małżeństwa z przebywającym tam lekarzem Wakulińsim, jak podkreślał urzędnik – absolwentem Wileńskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii. Dalej dodawał, że Wakuliński przyjechał do miasta niedawno, stąd nieznanne są

<sup>30</sup> Ibidem, s. 251.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 309–310.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 315.

jego poglądy i zaopatrywania polityczne. Zaznaczał przy tym, że Wakuliński i Rządźewska pochodzą z tego samego kraju i są Polakami<sup>33</sup>. Związek z zesłanką za działalność polityczną nie mógł wzbudzać zaufania do lekarza. Młodzi decydując się na zawarcie małżeństwa, musieli się liczyć z tymi wszystkimi niedogodnościami. Władze carskie wcale nie musiały się zgodzić na udzielenie pozwolenia na ślub. W dalszej części listu urzędnik zwracał uwagę, że w przypadku zgody należałoby zwolnić Rządźewską z obserwacji policyjnej i zezwolić jej na zmianę miejsca zamieszkania, ze względu na pracę Wakulińskiego, który to zobligowany jest do częstych wyjazdów.

W następnym liście mamy potwierdzenie zgody na ślub. Wobec tego kolejną kwestią stała się sprawa pobytu Rządźewskiej w Tobolsku, gdzie była możliwość wzięcia ślubu w obrządku katolickim, ponieważ tam na Wielkanoc miał przyjechać ksiądz katolicki. Należało więc pisać kolejne podania, m.in. dlaczego kobieta miała mieć wyznaczony okres, przez jaki mogła przebywać w mieście legalnie. Sama wnioskowała o znacznie dłuższy pobyt, jednakże ostatecznie mogła być w Tobolsku 28 dni, licząc od 1 marca 1841 roku<sup>34</sup>. Dodatkowo w mieście miała też podlegać nadzorowi policji. Jak można zauważyć, młodemu małżeństwu nie pozwolono nacieszyć się ślubem, niemal zaraz po jego zawarciu zobowiązani byli do powrotu do Berezowa. Z jednej strony wynikało to ze statusu Rządźewskiej jako zesłanki, z drugiej mogło wiązać się z nieufnością wobec pary. Młodzi mogli np. podjąć próbę ucieczki, zwłaszcza jeśli wspomnimy o nie do końca znanym „stanowisku politycznym” Wakulińskiego.

Ostatecznie para zawarła ślub 15 marca, udzielał go ksiądz Hrynczel, a do ślubu prowadzili pannę młodą Antoni Pawsza i Magdalena Sakowska, zaś odprowadzali ją Marchocki i Ceglarska, żona profesora gimnazjum<sup>35</sup>. Po uroczystości młodzi zaprosili obecnych na zakąskę, na której miało nie brakować wina. Po powrocie z Tobolska do Berezowa Wakulińscy urządzili kolejne przyjęcie. Nie bardzo przypadło to do gustu Felińskiej, która nadal z nimi mieszkała, ponieważ musiała na wieczór opuścić swój pokój przeznaczony na salę bawialną dla gości<sup>36</sup>.

Najmniej informacji w dokumentach możemy znaleźć o trzeciej zesłance, Paulinie Wilczopolskiej. Kobieta została skazana na pobyt w Tarze. Wiemy, że pisywała listy do Polski i zapewne musiała je również otrzymywać. Niestety

<sup>33</sup> ГИАОО, Ф. 3, Оп. 13, Д. 18079, Л. 280–281.

<sup>34</sup> ГИАОО, Ф. 3, Оп. 13, Д. 18079, Л.282.

<sup>35</sup> Pawsza podaje mylnie nazwisko Wakulińskiego, we wspomnieniach pisze o nim jako o Woluślińskim. Zob. A. Pawsza, [w:] *Pamiętniki Polskie z różnych czasów*, red. E. Heleniusz, t. 2, Kraków 1882, s. 492.

<sup>36</sup> E. Felińska, op. cit., s. 344.

w archiwum nie ma po nich śladu. Jedyne informacje, jakie się zachowały, to list po francusku do generał-gubernatora Zachodniej Syberii, w którym Wilczopolska uskarżała się na zdrowie i klimat panujący w Tarze i prosiła o przeniesienie do Tobolska w celu podratowania zdrowia<sup>37</sup>. Nie wiemy, czy również dla niej powołano specjalną komisję mającą zbadać, tak jak w przypadku Felińskiej, jej dolegliwości. Prawdopodobnie nie byłoby to możliwe, ze względu chociażby na brak lekarza. Ponadto Wilczopolska chciała jedynie pojechać do Tobolska – ówczesnej stolicy guberni, stąd cały czas pozostawałaby pod kontrolą tych samych władz.

Więcej informacji na temat jej życia na zesłaniu możemy znaleźć w listach wysłanych przez nią z Tary do Onufrego Pietraszkiewicza<sup>38</sup>. W liście wysłanym prawdopodobnie w sierpniu 1839 roku Polka prosiła o przysłanie książek do czytania zarówno dla siebie, jak i dla innych zesłańców. W szczególności prosiła o wysłanie książek o tematyce religijnej, podając nawet tytuł jednej z nich, tj. *Chęć pokorna*. Skarżyła się również na swoją sytuację materialną, informując, że niedługo zostanie całkowicie bez pieniędzy, ponieważ skończy jej się zapomoga. Informowała także o kiepskim stanie zdrowia, co zresztą potwierdza następny list z listopada napisany w jej imieniu przez kogoś z zesłańców, ponieważ Wilczopolska była zbyt słaba, żeby odpisać. W liście znajdowała się kolejna prośba o przesłanie książek. Tym razem kobieta chciała przede wszystkim Waltera Scotta oraz prawdopodobnie francuskiego pisarza o nazwisku Lavalier (niestety nie udało mi się ustalić, o kogo dokładnie chodzi – być może nazwisko zostało napisane z błędem?), co do reszty książek Wilczopolska zdawała się na upodobania Pietraszkiewicza.

W kolejnym z listów z grudnia 1839 roku po raz kolejny informowała Pietraszkiewicza o bardzo trudnej sytuacji materialnej. Co prawda przysłano jej 69 rubli srebrem, niestety Wilczopolska nadal musiała się zadłużać, starając się odzyskać swój majątek. W tym celu napisała nawet prośbę do Aleksandra von Benckendorffa, szefa rosyjskiej tajnej policji. Niestety nie zachowała się w Omsku żadna odpowiedź na ten list ze strony kancelarii Benckendorffa<sup>39</sup>.

Ze stycznia 1840 roku pochodzi list, w którym Wilczopolska skarżyła się na życie w Tarze. Podkreślała jednocześnie chęć przeniesienia się do Tobolska, gdzie mogłaby spocząć w katolickiej świątyni. Widać więc, że stan zdrowia

<sup>37</sup> ГИАОО, Ф. 3, Оп. 13, Д. 18079, Л. 290.

<sup>38</sup> Listy znajdują się w LMAVB, F 60–184, k. 1–2. Niestety nie udało mi się ustalić, skąd Wilczopolska знаła Pietraszkiewicza.

<sup>39</sup> LMAVB, F 60–184, k. 5–6.

dalej jej dokuczał, wpływał również na negatywne myśli związane ze śmiercią. W Tarze musiałyby leżeć obok „chłodnych kości”<sup>40</sup>.

Co ciekawe, dalej informuje o balu u znajomej rodziny, „którą bardzo szanuje” – tak więc Wilczopolska brała udział w miejscowym życiu towarzyskim. Niestety nie informuje nas nic więcej o tym wydarzeniu, a szkoda, gdyż to jedyna informacja dotycząca jej zajęć.

Znaczenia listów Wilczopolskiej dla odtworzenia jej losów na zesłaniu, rozterek i problemów, z jakimi musiała się borykać, trudno przecenić. Ich wartość dokumentacyjna jest pod tym względem bezdyskusyjna. Podobnie rzecz się ma w przypadku źródeł przechowywanych w omskim archiwum, które pozwalają lepiej przyjrzeć się życiu polskich kobiet na zesłaniu w I połowie XIX wieku. Losy trzech zesłanych kobiet są niezwykle interesujące, zwłaszcza jeśli spojrzymy na nie w szerszej perspektywie, wykraczając w swoich obserwacjach poza ujęcie martyrologiczne. W Berezowie narodziła się Felińska pisarka, inteligentna obserwatorka folkloru rosyjskiej Syberii, która na powrót do kraju zarobiła, pisząc swoje książki. Tam też miłość spotkała Józefa Rządźewską, na której drodze stanął młody lekarz Wakuliński. Paulina Wilczopolska w 1841 roku uzyskała zgodę na przeniesienie do Tambowa, a w 1843 roku z okazji podróży Mikołaja I po guberniach zachodnich uzyskała zgodę na powrót do kraju z zastrzeżeniem nieosiedlania się w pogranicznych powiatach. Korzystając z syberyjskiego doświadczenia, szybko zaangażowała się w pomoc zesłańcom<sup>41</sup>.

Z przeprowadzonej analizy dokumentów wnioskować można, że trudności nastroczało samopoczucie kobiet na zesłaniu, które oddalone od swoich rodzin i przyjaciół nie mogły w pełni zaaklimatyzować się w miejscowym środowisku, tak różnym od tego znanego z kraju. Wobec tego szybko popadły w apatię, odczuwały znużenie i nie były zadowolone z życia na Syberii. Utrudniony był również kontakt zesłanek z administracją ze względu na barierę językową. Wiązało się to na pewno z dłuższym rozpatrywaniem nadsyłanych próśb. Nie mniej warto podkreślić, że kobiety ze względu na swoje szlacheckie pochodzenie mogły liczyć na pewnego rodzaju przywilej, jakim było stosowanie wobec nich reguł prawa. Stąd też ich wnioski bywały rozpatrywane. Wydaje się także, że młodsze kobiety były w stanie szybciej przywyknąć do lokalnych warunków ze względu na możliwość założenia rodziny. Ciężiej było kobietom samotnym i starszym zdany wyłącznie na własne siły. Ich marzeniem często był powrót w rodzinne strony.

<sup>40</sup> LMAVB, F 60–184, k. 7–8.

<sup>41</sup> W. Śliwowska, *Paulina Wilczopolska*, [w:] *Zesłańcy polscy*, s. 669.

## Bibliografia

### Źródła:

- Государственный Исторический Архив Омской Области, О государственных преступниках, осужденных в Киеве за участие в заговоре эmissара Конарского. 18 марта 1839 г. – 12 мая 1845 г., Д.: 17798, 18079.
- Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka, F 60–184.
- Felińska E., *Wspomnienia z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i Saratowie; spisane przez Ewę Felińską*, Wilno 1852–1853, t. 1–3.

### Opracowania:

- Caban W., *Dom syberyjski polskich zesłańców politycznych w latach czterdziestych-siedemdziesiątych XIX wieku*, [w:] W. Caban, *Powstanie styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX wieku. Wybór studiów z okazji czterdziestolecia pracy naukowej i 65 rocznicy urodzin*, Kielce 2011.
- Małagowska H. M., *Formy pamiętnikarsko-reportażowe lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Na marginesie „Wspomnień z podróży” Ewy Felińskiej*, „Przegląd Humanistyczny”, 1976, nr 4.
- Michalska-Bracha L., *Syberyjskie doświadczenia Polek w świetle materiałów Marii Bruchnalskiej – zarys problematyki*, [w:] *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2007.
- Мулина С. А., *Конарицики в западно-сибирской ссылке*, [w:] *Stowarzyszenie Ludu Polskiego na Litwie i Białorusi. Сзымон Конарски. Содружество Польского Народа в губерниях Виленской и Минской. Шимон Конарский*, red. A. Brus, Warszawa 2015.
- Śliwowska W., *E. Felińska*, [w:] *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1998.
- Śliwowska W., *Ewy z Wendorffów Felińskiej myśli i czyny*, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, 1998, nr 2.
- Śliwowska W., *Polska – Syberia. Dwa światy w oczach polskich zesłańców*, [w:] *Polska a Syberia. Spotkanie dwóch Światów. Materiały z konferencji naukowej. Łódź 1–2 marca 2001 roku*, Łódź 2001.